Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 32. Łowicz, piątek dnia 13 października 1933 r. Rok II.



Tygodnik regjonalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł. —) Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy;(— ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego" Rynek Kościuszki 11/12 I-e piętro. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Początki jarmarków łowickich.

Łowicz dawniej był ważnym ośrodkiem komunikacyjnym i handlowym dzięki swemu położeniu geograficznemu. Bzura i Ner, szeroko rozlane w bardzo zabagnionych dolinach, jakby łączyły ze sobą Wartę i Wisłę i stanowiły silną zaporę w komunikacji południa Polski z północą. Główne przeprawy były w Łęczycy i Łowiczu. Początkowo Łęczyca była najważniejszem miastem na tej linji, ale już od czasów Kazimierza Wielkiego rozwijać się poczyna Łowicz w związku z przesuwaniem się zainteresowań polityki polskiej na wschód, w kierunku Litwy i Rusi. Znaczną rolę odegrała też w pomyśnym rozwoju miasta opieka i pomoc arcybiskupów gnieźnieńskich, najwyższych po królu dostojników w państwie.

Oni to ustanowili kilka dorocznych jarmarków, które stały się z biegiem czasu dominującym czynnikiem w życiu gospodarczem miasta. Nie wiemy, z powodu braku źródeł, do jakich czasów odnieść należy ich początek, ale z całą pewnością stwierdzić możemy, że już na początku XVI wieku jarmarki łowickie miały ustaloną opinję, zatem powstanie ich i rozwój przypada zapewne na wiek XV.

W pierwszych latach XVI wieku Łowicz miał już 8 jarmarków, odbywających się w różnych częściach miasta.

Na rynku Starego Miasta odbywał się jarmark w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, 15 sierpnia, oraz drugi w niedzielę Starozapustną, trzecią przed wielkim postem. Nie miały one jednak wtedy większego znaczenia. Górowały bardzo nad niemi jarmarki Nowego Miasta.

Najważniejszy z nich przypadał na św. Mateusza, 21 września. Zatrzymywali się wtedy w Łowiczu kupcy litewscy w drodze do Poznania na jarmark na św. Michała. Dochodziło do skutku na tym jarmarku więcej tranzakcyj handlowych, niż w Poznaniu. Przy wielkiej obfitości przyjezdnych sprzedawców i nabywców mieszczanie łatwo ciągnęli dość znaczne zyski, sięgające niekiedy kopy groszy, sumy odgrywającej dużą rolę w budżecie ówczesnego mieszkańca niewielkiego miasteczka. Drugi jarmark, o nieco mniejszem znaczeniu, odbywał się w dniu św. Łucji, 13 grudnia. I wtedy też przybywali kupcy litewscy z łęczyckiego jarmarku na św. Mikołaja.

Pozatem na Nowem Mieście przez całą jesień i zimę, od św. Mateusza aż do Wielkiejnocy, sprzedówano na tygodniowych targach w poniedziałki i piątki ryby solone, śledzie i węgorze. Zjeżdżali się wtedy kupcy z różnych stron kraju.

Wreszcie miało swe jarmarki Podgrodzie, część miasta położona w pobliżu zamku przy kościele św. Jana. Od zachodu przytykał wtedy do tego kościoła dość obszerny czworokątny rynek, dziś już nieistniejący. Na nim odbywały się jarmarki: jeden w dniu św. Jana Chrzciciela, 24 czerwca, drugi w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy, a w międzyczasie trwał wielki targ na konie i bydło, które sprzedawano co tydzień. Przyjeżdżali wtedy kupcy aż ze Śląska.

Pozatem były jeszcze dwa jarmarki—w wigilję Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, na których nawet jacyś mechanicy sprzedawali swe wyroby. Zdaje się, że te jarmarki, związane z ważnemi świętami kościelnemi, sięgają odległych czasów, może XIII wieku lub jeszcze wcześniejszej epoki. Ludność z okolicznych wsi schodziła się tłumnie do kościoła, sprzedając i nabywając przy tej okazji to, co jej było potrzebne.

Tyle nam mówią najstarsze źródła o jarmarkach łowickich. Nie są to zbyt szczegółowe wiadomości. Nie wiemy, jak długo trwały poszczególne jarmarki i czem głównie na nich handlowano. Nie kończyły się przecież w jednym dniu i nie sprzedawano na wszystkich jednakowych towarów. Nie mamy, *jednak bardziej szczegółowych danych,* któreby *potrafiły* te *kwestje* wyświetlić.

W późniejszych czasach jarmarki ciągnęły się miesiącami, a przybywali na nie i zagraniczni kupcy, przedewszystkiem z Niemiec. Najazd szwedzki w połowie XVII wieku położył kres tej świetności. Miasto zostało bardzo spustoszone, a cały kraj silnie zubożał. W tych warunkach nie było możności powrotu do dawnego dobrobytu. Rozbiory Polski i związane z niemi zaburzenia gospodarcze też boleśnie dały się odczuć w życiu miasta. Wreszcie przewrót w komunikacji, wywołany przez budowę kolei żelaznych, ostatecznie podkopał znaczenie jarmarków łowickich. Straciły one rację bytu, skoro wszelkie potrzebne towary można było szybko i względnie tanio rozwieźć po całym kraju.

Dr. M. Małuszyński.

Artykuł ten jest fragmentem pracy p. t. „Łowicz w wiekach średnich", napisanej dla „Księgi pamiątkowej Akademickiego Koła Łowiczan".

Z wycieczki Młodzieży Łowickiej do Spały.

Pierwszy raz zebrała się sama młodzież z całej Polski na dożynki w Spale, by złożyć Najdostojniejszemu Gospodarzowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej plon swej pracy. Wszyscy jechali z bijącem sercem, oczekując silnych wrażeń, boć przecież tyle młodzieży razem zbiera się z różnych stron i to w strojach narodowych w to wielkie święto rolnicze, więc trzeba godnie wystąpić i uczcić nie tylko pięknem strojów, ale i pięknem uczuć swych dla umiłowanych idei i szczytnych celów. Młodzieży zebranej ze wszystkich stron Polski przybyło do Spały 20 tysięcy, które wiodła jedna myśl, by cały dorobek pracy kulturalno-oświatowej i rolniczej złożyć w dani Panu Prezydentowi.

Nie zabrakło i naszej młodzieży z powiatu łowickiego. Przybyło do Spały 100 osób z organizacji S. M. P. i około 60 osób Młodzieży Ludowej, ale zgodnie w szeregach karnych, w malowniczych strojach łowickich przedefilowały te szeregi przed pałacem Pana Prezydenta, z orkiestrą na czele Młodzieży Ludowej i z pieśnią na ustach, z promiennem czołem i z sercem przepełnionem radością, że my łowiczanie, mający tak bogate tradycje historyczne, w Spale byliśmy wyróżnieni.

Wszyscy nas mile witali, a piersi nasze wezbrały dumą, gdyśmy ujrzeli, że Pan Wojewoda Warszawski wraz z żoną i synem specjalnie zwrócili na nas uwagę i podszedłszy, rozpytywali się o nasze strony, powodzenie i pracę. Syn Pana Wojewody pochwalił nas, że bardzo ładnie wyglądamy w swych łowickich strojach. Byliśmy nad wyraz radzi, że wśród takich tłumów kochany Pan Wojewoda nie tylko że zwrócił na nas uwagę, ale i zaszczycił swą rozmową. Ta jedna chwila wystarczyła, by nas przekonać, że Pan Wojewoda wie, iż jesteśmy przyszłością narodu, przyszłością zdrową, silną, na której oprze się wielka, pełna chwały potęga Ojczyzny, wie, że organizacja młodzieży wychowuje swych członków na dzielnych i pożytecznych obywateli, Polaków, którzy w każdej chwili będą godni w myśl swego zawołania, „Gotów i Sprawie Służ", złożyć na ołtarzu Ojczyzny życie swe i mienie, gdy zajdzie tego potrzeba.

Najpiękniejszy był moment, gdy w Spale wszystka młodzież połączyła się w jedną całość bez różnicy stanu i zapatrywań, całość owianą jedną myślą przedstawienia Ojczyźnie wobec Jej Przedstawiciela swojej pracy i najwyższego celu, jakiemu służą—dobro

Łowicz i okolice a ruch turystyczny.

(Ciąg dalszy).

W programie nieomal każdego obradującego w stolicy zjazdu ogólnokrajowego, zjazdów i kongresów międzynarodowych, oraz w marszrutach większości bardziej lub mniej licznych wycieczek zagranicznych, prawie zawsze spotkać można jako jeden z punktów—zwiedzanie Łowicza. Wielu oficjalnych gości Rządu przedstawiciele władz przywożą do naszych okolic, aby po szeregu audjencyj, przyjęć i konferencyj urzędowych dać gościowi możność pewnego wypoczynku i rozrywki.

Z tego też powodu niektóre instytucje łowickie, jak np. Szkoła Rolnicza na Blichu, odgrywają do pewnego stopnia rolę reprezentacyjną.

Mieszkańcy miasta i okolicy są już całkowicie oswojeni z napływem różnorodnych cudzoziemców, wśród których nie brak i gości egzotycznych, tak są zżyci z widokiem licznych wycieczek, że uważają to za zjawisko zupełnie normalne, należne regjonowi i dziwionoby się powszechnie, gdyby miało być inaczej. Z największą jednak liczbą turystów spotykamy się zawsze w dniu Bożego Ciała. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że siłą atrakcyjną dla turystów jest nie uroczystość kościelna, lecz malowniczy widok procesji.

Starzy mieszkańcy naszego grodu i obcy bywalcy tej uroczystości stwierdzają, że z roku na rok procesja staje się mniej barwną, coraz mniej godną widzenia, że inną była ongi, a inną dziś.

Dawniej, gdy w pogodny dzień przy dźwiękach dzwonów kościelnych i warkocie bębnów, wylały się ze świątyni na rynek rozśpiewane barwne tłumy, blaski bijące od rozsłonecznionych szat ludu, od kolorowych jedwabnic, wiązanych na głowach dziewcząt paliły wprost w oczy, a widok procesji wywierał niesamowite wrażenie i na zawsze pozostał w pamięci.

Dziś łowicka procesja Bożego Ciała straciła wiele swego uroku zewnętrznego, stała się szara, bezbarwna, niewiele, a może prawie niczem nie rożni się od procesji w Sochaczewie, Kutnie, czy innych miastach. Wpłynęło na to zjawisko częściowo zarzucanie przez mężczyzn stroju ludowego, a następnie nasza nieudolna organizacja, a ściślej mówiac—brak organizacji w tym dniu. Pozwalamy na to, że cały środek Rynku zatłoczony jest motocyklami, samochodami (coprawda pięknie uszeregowanemi), świecącemi czernią swych dachów i lakierem karoseryj. (Istna wystawa samochodów). Wskutek takiego stanu rzeczy procesja nie ma gdzie się rozwinąć, rozlać i siłą konieczności stłacza się w wąskich przejściach między kamienicami, a sznurem samochodów, zaś rzesze turystów, przybranych w szare miejskie ubrania, snują się wśród tłumu wiernych i bynajmniej nie przyczyniają się do ubarwienia obrazu, zmatowanego samym faktem postoju różnych Fiat'ów, Ford'ów, Chevrolete'ów, czy nawet Rolls-Royce'ów.

Procesja skończona. Piękne panie i wytworni panowie zajmują miejsca w limuzynach i czemprędzej znikają z horyzontu naszego grodu. W ślad za nimi opuszczają nas motocykliści, wreszcie ruszają sznurem kolarze i miasto pustoszeje. Dlaczego nikt, a przynajmniej bardzo mało przybyszów pozostaje po procesji w Łowiczu, dlaczego nie zjedzą czegoś i nie wypiją, dlaczego nie zostawią trochę pieniędzy w mieście? Odpowiedź na to prosta. Nawet posiadacz pięknej limuzyny liczy się z groszem i za-

Państwa. Kiedy patrzyło się na ten uroczysty korowód młodzieży, w poważnym pochodzie i karnej defiladzie przed pałacem Pana Prezydenta, widać było już tę przyszłą Polskę, zespoloną ogniwem bratniej miłości, świecącą innym narodom przykładem jedności ducha, myśli i czynów, z których powstanie światowe odrodzenie. Podkreślić muszę, że młodzież łowicka zachowała się w Spale tak, iż można było brać z niej wzór, jak młodzież powinna rozumieć ideje dożynek i zachowania się podczas swych manifestacyjnych wystąpień.

Oby to odbiło się w sercach starszego społeczeństwa serdecznem echem i zyskało w nich tak bardzo pożądanych i upragnionych przez młodzież przyjaciół i kierowników tejże młodzieży. Bo gdy starsze społeczeństwo — czy to rodzice, czy osoby postronne, a przedewszystkiem to światło narodu naszego—inteligencja, poda dłoń młodzieży, przyjdzie jej z czynną pomocą, to wówczas, jak mówi Hymn Młodzieży, „Stworzymy Polskę nową, szczęśliwą i Bogu miłą, Tak nam dopomóż Bóg".

Janina Gołosówna
instruktorka Kół Gospodyń.

Sekcja Ochrony Roślin.

Przy Okręgowym Tow. Org. i Kółek Roln. w Łowiczu, ul. Mostowa 3, zorganizowaną została Sekcja Ochrony Roślin, która ściśle współpracować będzie ze Stacją Ochrony Roślin Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego w Warszawie, Bagatela 3. Celem Sekcji jest zainteresować jaknajszerszy ogół rolników, ogrodników i przyrodników w potrzebie zwalczania chorób i szkodników u roślin uprawnych i ogrodów, jak również walka z chwastami. W związku z chwastami i szkodnikami objętemi ustawowym przymusem tępienia, Sekcja Ochrony Roślin współdziała z Władzami Administracyjnemi. Dotychczas Sekcja Ochrony Roślin przeprowadziła na terenie powiatu jedną inspekcję z udziałem asystentki Stacji Ochrony Roślin i rozesłała kwestjonarjusze do 29 punktów w powiecie, aby się zorjentować w nasileniu i szkodach wyrządzonych przez szkodniki, udzielając przy inspekcji wskazówek do tępienia niektórych szkodników.

Skład Zarządu Sekcji stanowią: 1) inż. Czarkowski—przewodniczący, 2) prof. Stanio—wice-przewodniczący, 3) instr. Bogusz—sekretarz Sekcji, i członkowie Zarządu Sekcji: 4) inż. Wieszeniewski, 5) Kierownik farmy Kulesza, 6) Kierownik szkoły Powszechnej Tomaszewski, 7) Kierownik szkoły Powszechnej Grzegory, 8) Masztanowicz Kazimierz.

Swoją działalność w terenie Sekcja opiera na korespodentach gminnych. W skład korespodentów wchodzą: czynniejsi rolnicy ogrodnicy, nauczyciele szkół powszechnych, wychowankowie Szkół Rolniczych i inni. Dotychczas zarejestrowanych jest w Sekcji Ochrony Roślin kilkunastu korespodentów. Tych, którzy i w tej dziedzinie pragnęliby współpracować z Sekcją Ochrony Roślin, prosimy o łaskawe zgłaszanie się w O. T. O. i K. R. w Łowiczu, Mostowa 3. Korespodenci wchodzą w skład Sekcji Ochrony Roślin. W okresie zimy urządzony zostanie 1-dniowy kurs dla korespodentów, a w marcu 1934 r. zorganizowaną zostanie wystawa w związku z Ochroną Roślin. *S. B.*

Podziękowanie.

Wielm. Panu Dr. Ciszewskiemu za troskliwą opiekę lekarską i uratowanie mi życia wobec niechybnej śmierci, oraz siostrom, a w szczególności siostrom Stanisławom, za niestrudzoną opiekę w tak ciężkiej chorobie, składamy serdeczne Bóg zapłać

Tadeuszostwo Głogowscy.

---

stanawia się, czy zapłacić w restauracji za kurczę pieczone 7 zł., gdy kuraka na targu nabyć można za 70 groszy. Inne ceny jadła pozostają w tym samym stosunku. Oczywista, każdy woli wyjechać i.... zjeść to samo gdzieindziej i taniej.

Obdzieranie turysty ze skóry jest polityką krótkowzroczną. Dotyczy to nietylko napojów i jadła, lecz spotykamy się z tem zjawiskiem na każdym kroku. Cykliści np. uskarżali się, że za przechowanie rowerów w niektórych podwórkach żądano od nich po zlotemu od sztuki!!!.

Należy bezwzględnie przeprowadzić reformy w tej dziedzinie i garażować poza obrębem rynku motocykle, auta i rowery, pobierając pewne minimalne opłaty, jednocześnie dając gwarancję bezpieczeństwa i całości pozostawionych maszyn; należy też koniecznie normować w tym dniu ceny w jadłodajniach i restauracjach.

W Nr. 17 „Życia Łowickiego" z roku ubiegłego ukazał się artykuł p. t. „Po Bożem Ciele", w którym zwrócono uwagę na niewykorzystanie momentu napływu turystów i wskazano na pewne źródła dochodu dla różnych organizacyj, stowarzyszeń i firm prywatnych, które winny zająć się rozsprzedażą wśród przybyszów różnych „pamiątek z Łowicza", a z których miasto i okolice mogą ciągnąć godziwy zarobek. Prawie każdy przybysz chętnie kupi piękny wzorzysty wełniak, albo barwną wycinankę czy misterny haft, bądź wreszcie oryginalny dzban lub wazon bolimowski. Na skutek inicjatywy „Życia Łowickiego" w roku bieżącym w dniu Bożego Ciała obserwowaliśmy na rynku cztery kramy, w których popyt na pamiątkowe drobiazgi był bardzo duży, a wpływy każdego kiosku przewyższały 500 zł.

Napływ turystów można wykorzystać jeszcze w różnoraki sposób, lecz dotychczas nikt o tem nie pomyślał poważnie, nie wpadł na pomysł godziwego wyciągania gotówki z kieszeni przyjezdnych. W dniu Bożego Ciała w godzinach popołudniowych można zorganizować jakąś uroczystość czy widowisko, o charakterze wybitnie regjonalnym, np. zainscenizować na świeżem powietrzu wesele łowickie z kapelą, tańcami i śpiewkami. Amatorów na takie widowisko napewno będzie bez liku, tylko musi to być rzecz regjonalna i wartościowa.

Tego rodzaju imprezy mogą przynosić miastu i okolicy korzyści nietylko w dniu Bożego Ciała, lecz i w innym czasie. Należy tylko wejść w porozumienie z biurami podróży, jak „Orbis", „Frankopol" czy „Wagons-Lits Cook", by organizując wycieczkę „Dancing-Bridge—Nieznane", przywiozły tłumy warszawiaków czy łodzian na nasz teren, na regjonalny obchód dożynek, wesela czy inną imprezę.

Ostatniemi czasy wielu turystów zaczęło omijać Łowicz w dniu Bożego Ciała, zatrzymując się np. w Domaniewicach, przeważnie jednak jadą do Złakowa Kościelnego, lecz i tam niezadługo, gdy więcej zacznie stacjonować limuzyn na drodze procesji, zatraci ona swój pierwotny urok i stanie się mniej atrakcyjną.

Łowicz, jako uznana przez Ministerstwo Komunikacji miejscowość turystyczna korzysta z przywileju $33^1/_3$ % zniżek cen biletów kolejowych dla członków towarzystw turystycznych. Miasto nasze posiada 2 dworce „Łowicz" i „Zielkowice", lecz przywilej turystyczny przysługuje tylko dworcowi „Łowicz", co stwarza dużą niewygodę dla turystów, którzy chcą przyjechać bądź wracać z dworca „Zielkowice" do Warszawy lub Łodzi. W interesie miasta należy wszcząć starania u czynników miarodajnych, by dworzec „Zielkowice" korzystał z tych samych uprawnień. (dok. nast.)

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Księgarnia Łowicka

spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łowiczu.

Wyciąg ze sprawozdania za czas od 1 lipa 1932 r. do 30 czerwca 1933 r.

Bilans na dzień 30 czerwca 1933 r.

Stan czynny.

1.	Kasa	1.322.54	(57.48)
2.	Towary	39.177.06	(43.263.76)
3.	Udziały w obc. inst.	210.—	(100 —)
4.	Odbiorcy	4.533.68	(5.435.92)
5.	Inne r-ki	436.49	(10.64)
6.	Ruchomości	3.613.80	(3.888.38)
	Razem	49 293.57	(52.756 18)

Stan bierny.

1.	Udziały	17.808.—	(18.321.—)
2.	Kapitał zasobowy	1.234.30	(968.41)
3.	Kapitał społ.	25.62	(197.62)
4.	Banki	3.389.38	(975.79)
5.	Akcepty	—	(5.317.11)
6.	Dostawcy	4.994 30	(4.556 69)
7.	Wierzyciele	16.250.—	(19.900.—)
8.	Inne r-ki	2.047.41	(1.183.15)
9.	Niepodjęta dywidenda	644.05	(997.—)
10.	Zysk	2.900.51	(339.41)
	Razem	49.293.57	(52.756.18)

UWAGA: Liczby w nawiasach oznaczają dane z roku poprzedniego t. j. z dnia 30 czerwca 1932 r

Koszty handlowe.

	wydatkow.	preliminow.
Fundusz dyspozycyjny Prezesa Zarządu	600.—	600.—
Wynagrodzenie skarbnika i gospodarza	1.200.—	1.200.—
Wynagrodzenie personelu	6.870.23	8.018.06
Swiadczenia społeczne	1.396.97	1.527 —
Ubezpieczenie od ognia	109.35	3.70
Podatki i opłaty stemplowe	2.255.88	1.275.68
Djety i koszty podróży	166.80	202 80
Lokal, światło i opał	1.677.75	2.084 60
Poczta, telefon	547.53	558.08
Wydatki biurowe	6.—	169.08
Opłaty związkowe	362.04	480.26
Pisma	36.—	26.—
Koszty sądowe	—	84.40
Inne	629.30	1.093.68
Odsetki	2.655.91	2.949.62
	18.513.76	20.272.96
Tantjema dla kierow. księgarni	322.16	—
	18.835.92	20.272.96

Zestawienie kapitałów obrotowych.

	30 czerwca 1932	30 czerwca 1933
Kapitały własne	19.487.03	19.067.92
Kapitały obce	32.929.74	27.325.14
Stosunek % kap. własnego do sumy bilansowej	36,9%	38,7%
Stosunek % kapitału obcego do sumy bilansowej	62,4%	55,4%

UWAGA. Bilans z odnośnikami oraz szczegółowe sprawozdanie zostały wyłożone do przeglądu przez członków Księgarni Łowickiej i Zgody w lokalach obu spółdzielni.

Zarząd.

Konferencja rejonowa w Zdunach.

Dnia 5 października odbyła się w Zdunach organizacyjna konferencja rejonowa z porządkiem dziennym: 1) przyjęcie planu pracy, 2) wybór zarządu, 3) sprawy bieżące.—Plan pracy został przyjęty jak następuje:

1. konferencja—referat teoret.—organizacja pracy w klasie I-szej, hospitacja — dzień zajęć w klasie I-szej.

2. konferencja — referat teoret. — organizacja pracy w klasie II-giej, hospitacja—dzień zajęć w klasie II-giej

3. konferenc. — referat — czytanie i mówienie w szkole a nowe programy, hospitacja, lekcja języka polskiego w kl. II-giej i V-tej na tematy—a) samorzutne wypowiadanie się dzieci, b) streszczenia dłuższych utworów czytanych w domu.

4. konferencja—referat—pisanie w szkole a nowe programy hospitacja — lekcja w klasie II-giej i V-tej a) swobodne i samorzutne wypowiadanie się dzieci, b) omawianie treści przeczytanych utworów.

5) konferencja — zagadnienia wychowawcze z uwzględnieniem wychowania obywatelsko-państwowego hospitacja—pokaz przez jedną ze szkół jakiejś imprezy szkolnej o charakterze wybitnie wychowawczym, jak np. akademje, audycje, zebranie towarzyskie i t. p. organizowane przez młodzież wyłącznie.

6) konferencja — referat — zajęcia praktyczne a nauczanie przyrody, hospitacja—praca dzieci w ogródku szkolnym.

Oprócz wymienionych referatów i hospitacyj na każdej konferencji omawiane będą czasopisma pedagogiczne oraz wszelkie sprawy związane z nowym ustrojem szkolnictwa i nowemi programami. Na przewodniczącego konferencyj wybrany został niżej podpisany, a do zarządu kol. kol.—Długołęcki, Różycki, Nowak i Łapczyński. Pierwsza konferencja odbędzie się dnia 15 listopada.

K. Jędrzejczyk.

Organizacja obwodowych władz szkolnych.

W Nr. 11 Dziennika Urzędowego M. W. R. i O. P. z dnia 29 września 1933 r. ogłoszone zostały trzy rozporządzenia w tej materji: 1) Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji władz szkolnych, 2) Ministra W. R. i O. P. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne i 3) Ministra W. R. i O. P. o organizacji wewnętrznej obwodowych władz szkolnych. Zwracając uwagę K. K. na powyższe rozporządzenia, nadmieniamy, że organizacja inspektoratu szkolnego na naszym terenie wciąż posuwa się naprzód; pogłoski o nominacji p. Szymańskiego z Przasnysza na stanowisko inspektora szkolnego w Łowiczu potwierdzają się, zastępcami inspektora mają być p. p.—T. Bochn ak z Sochaczewa, Franciszek Gliwicz z Łowicza i A. Sztein z Pabjanic.

Pan Inspektor L. Stiasny przechodzi na stanowisko zastępcy inspektora szkolnego do Piotrkowa.

Zebranie Oddziału Pow. Z. N. P.

Przypominamy, że w sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się zebranie plenarne członków Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po zebraniu zabawa taneczna dla nauczycielstwa i zaproszonych gości w salach kasyna oficerskiego.

KRONIKA.

— **Prezydjum Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem** otwiera lokal na ul. Marszałka Piłsudskiego 26 po Banku Spółdzielczym. Począwszy więc od 15 b. m., Sekretarjat Bloku urzędować będzie w tym lokalu. Telefon biura 75.

— **Ze Związku Legjonistów.** W związku z wyjazdem prezesa Związku Legjonistów p. Włodarzewskiego z Łowicza prezesem ma zostać p. Dyrektor Kasy Chorych Franciszek Sierantowicz. P. inspektor Włodarzewski, członek prezydjum B. B. W. R., został przeniesiony do Włocławka.

— **Pan inżynier St. Porczyński** przeniesiony zostaje na wyższe stanowisko do Łodzi. Do Łowicza ma przyjść jeden z inżynierów z Ministerstwa.

— **Połączenie zarządów drogowych.** Dochodzą nas wiadomości, że Zarząd drogowy sejmikowy i Zarząd dróg państwowych zostaną w najbliższym czasie połączone.

Podobno w związku ze skasowaniem oddzielnego Zarządu Drogowego Państwowego p. inż. Wojciechowski ma przejść do Sochaczewa.

— **Urząd akcyzy i kontroli skarbowej** zostaje w Łowiczu skasowany.

— **Zniesienie hurtowni** monopolu spirytusowego w Łowiczu podobno ma nastąpić od nowego roku.

— **Delegacja z Pabjanic w Łowiczu.** W ubiegłym tygodniu bawiła w Łowiczu delegacja Zarządu m. Pabjanic z p. Komisarzem R. Jabłońskim w celu zbadania organizacji elektrowni Łowickiej. Dyrektor Elektrowni inż. Jan Czarnowski zaproszony został przez p. Komisarza Jabłońskiego na doradcę reorganizacji tamtejszego Zakładu Elektrycznego oraz w celu rozpatrzenia oferty Elektrowni Łódzkiej na przejęcie zakładu w Pabjanicach.

— **Z Dąbrowy Zduńskiej.** Dnia 15 b. m., w związku z zakończeniem kursu, odbędzie się w Szkole Rolniczej w Dąbrowie pokaz prac uczennic, na który wszystkich interesujących się szkołą Dyrekcja uprzejmie zaprasza.

— **Budowa koszar 10 p. p.** Dzięki staraniom p. płk. Krudowskiego w 1934 roku prawdopodobnie zrealizowany zostanie projekt zbudowania dla naszego 10 p. p. koszar — w pierwszej linji dla bataljonu, pozostającego obecnie w Skierniewicach.

— **Wychowanie obywatelsko-państwowe w szkole.** Dzieci 3-kl. szkoły powszechnej w Woli Szydłowieckiej gm. Bolimów podpisały Pożyczkę Narodową w kwocie 50 zł. Tak oto dziatwa wykazuje zrozumienie i odczucie potrzeb własnego Państwa; widzi, jak wielką pomoc stanowi zbiorowy wysiłek, oparty na zdrowej idei i rozumnej myśli.

Niech czyn ten dla wielu przykładem będzie, niech będzie żywym dowodem realizowania wychowania obywatelsko-państwowego w polskiej szkole *I. T.*

— **Spółdzielnia uczniowska szkoły pow. w Zdunach** zakupiła pożyczkę w wysokości 50 zł., płacąc swój udział gotówką.

— **Bratnia Pomoc uczniów Seminarjum** subskrybowała Pożyczkę Narodową na sumę 50 zł., opłacając całkowitą należność zgóry. Jednocześnie uchwalono wyasygnować na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych kwotę 20 zł.

— **Występ Kapeli Ludowej w radjo.** W niedzielę ubiegłą dnia 8 b. m. w programie Radjostacji Warszawskiej nadawana była muzyka kapeli Łowickiej Związku Ludowego Młodzieży pod batutą p. Zenona Bednarskiego.

— **Owce z Łowickiego do Jugosławji.** Jak dowiadujemy się, z majątku Walewice- sprzedano do Jugosławji 27 owiec (karakułów). Owce zakupione zostały w celach hodowlanych przez jednego z wielkich hodowców tamtejszych.

— **Poprawa rasy koni łowickich.** Do Łowicza nadszedł transport 5 koni rasy ardeńskiej, przeznaczonych do celów poprawy rasy konia łowickiego.

— **Temat do artykułu dla „Hajota".** Zamiatanie ulic w Łowiczu w niektórych punktach odbywa się w porze najmniej ku temu odpowiedniej, bo o godzinie 8-ej rano, gdy dziatwa gromadnie dąży do szkół, a w czasie przemarszu wchłania w płuca miljony bakteryj. Czy panowie dozorcy domowi nie mają wyznaczonych godzin na zamiatanie? Sądzić należy, że zasadnicze zamiatanie ulic powinno się odbywać znacznie wcześniej, nim rozpocznie się najbardziej natężony ruch pieszy, a nie jak to ma miejsce dotychczas.

— **Sport na wsi.** W uzupełnieniu sprawozdania, zamieszczonego w № poprzednim Życia, o meczu siatkówki w Chąśnie, otrzymaliśmy drugą korespondencję, z której cytujemy następujące zdanie: Gra była nader ciekawa i emocjonująca; z uznaniem należy podkreślić dobrą formę i zgranie, jakie wykazała drużyna z Gągolina Południowego—wśród niej wyróżnił się dobrą grą Jan Kuczek.

— **Świętokradca.** Dnia 6 b. m. o godz. 5 m. 30 rano został schwytany na gorącym uczynku świętokradztwa w kościele kolegjackim w Łowiczu, Krawczyk Karol, ostatnio zamieszkały w Warszawie, od którego odebrano skradzioną puszkę od komunikantów oraz wota. Wymieniony do kościoła dostał się zapomocą wejścia po drucie piorunochronu do otworu na wieży. Krawczyk jako malarz przed kilku laty był zatrudniony w kościele kolegjackim przy odnawianiu tegoż.

— **Pożary.** Dnia 9 b. m. we wsi Parma w zagrodzie Szymańskiego Franciszka wybuchł pożar z nieustalonej narazie przyczyny, wskutek czego spaliły się dachy słomiane na stajni, oborze i piwnicy. Straty wynoszą 900 zł.

Dnia 10 b. m. we wsi Stachlew, gm. Łyszkowice w zagrodzie Filipka Walentego z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, dach nad oborą oraz różne sprzęty domowe. Straty wynoszą około 3000 zł.

Dnia 3 października r. b. wybuchł pożar w zagrodzie Jana Łysia w Ostrołęce, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia w wozowni.

Od wspomnianej wozowni zapaliła się sterta owsa, znajdująca się tuż przy stodole w odległości 2 metrów. Uratowanie stodoły zawdzięczać należy nieustraszonej odwadze niektórych gospodarzy, a szczególnie druha Antoniego Kowalskiego, który tłumił płomienie zapalającej się stodoły. Przerażający wprost był widok walki człowieka z tak potężnym żywiołem, jakim jest ogień. Do pożaru przybyły straże ochotnicze z Ostrołęki i Stroniewic.

— **Katastrofalny pożar wsi Nieborów.** W środę dnia 11 b. m. między godziną 13 a 14, na strychu domu Jana Gronczewskiego z powodu, prawdopodobnie, wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar. Wobec dość dużego wiatru ogień przeniósł się na inne budynki, ogarniając w krótkim czasie prawie połowę wsi, rozłożonej po obydwóch stronach drogi. Rozszalały żywioł strawił ogółem 26 domów mieszkalnych (w tej liczbie szkołę), 25 obór, 9 stodół i 10 szop, z inwentarza żywego spaliła się 1 świnia i 10 prosiąt; z ludzi — 2 osoby odniosły lekkie oparzenia. Straty w samych budynkach wynoszą około 40.000 złotych. W akcji ratowniczej brało udział 13 straży pożarnych, w tej liczbie straż z Łowicza.

— **Pożar we wsi Zielkowice.** W dniu 6 października 1933 r. około 10 rano wybuchł pożar we wsi „Zielkowice" w zabudowaniach Józefa Janickiego. Na ratunek przybyła Och. Straż Poż. z Zielkowic, a następnie „Łowicz—miejska" i Straż Szkolna Seminarjum Nauczycielskiego. Z powodu suszy, łatwo-

palnego materjału i wiatru, ogień rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością, trawiąc rzeczy, zbiory tegoroczne i całą posiadłość Janickiego. Straty wynoszą około 12.000 zł. Należy dodać, że Straż Łowicka posiada dobrze podniszczone węże tłoczne, które popękały w kilku miejscach przy działaniu motopompy. Wskutek defektu sikawka dostarczyła wodę dopiero po 20 minutach.

— **Nagła śmierć.** Dnia 7 b. m. we wsi Złaków Kościelny zmarł nagle Michalak Jan, lat 68, mieszkaniec m. st. Warszawy, który przyjechał do Złakowa na odpust jako handlarz dewocjami.

— **Wisielec.** Dnia 5 b. m. w odległości 1 klm. od os. Łyszkowice w zagajniku fabrycznym znaleziono zwłoki wisielca—mężczyzny nieznanego nazwiska w wieku około 50 lat, na ciele którego nie odnaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci, wobec czego zachodzi podejrzenie, że popełnił samobójstwo. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, z których możnaby ustalić jego nazwisko lub miejsce pochodzenia.

— **Poranek muzyczny** odbędzie się w niedzielę d. 15 b. m. o godz. 12 w sali Kina Wojskowego z udziałem orkiestry dętej 10 p. p. na cele kulturalno-oświatowe pułku. Ceny miejsc — 50 gr., 75 gr. 1 zł.; dla młodzieży szkolnej 30 gr.

— **Kronika kinowa.** Wojskowe—„Romanse cygańskie" z Brygidą Helm.

Eos—„Małżeństwo dla opinji" z Constancem Bennett i Joel Mc. Crea.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

* Według ostatnich danych pożyczka narodowa przyniosła 324 i pół miljona zł. Suma ta jeszcze nie jest ostateczną, meldunki jeszcze napływają.

* Uroczystości krakowskie wypadły imponująco. Marszałek Piłsudski przybył do Krakowa we czwartek w południe. Pan Prezydent w towarzystwie członków rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem tegoż dnia wieczorem. Rano trąbki ułańskie obudziły Kraków. Dwanaście pułków ułańskich szło przez miasto na Błonia, gdzie odbyć się miała defilada. Pan Prezydent był obecny na mszy w kościele garnizonowym. Na pięknie udekorowanej trybunie zajęli miejsce członkowie rządu, korpus dyplomatyczny. Nieprzejrzane tłumy ludności zgromadziły się na Błoniach. Defiladę otworzył 1 pułk Szwoleżerów, dalej szły pułki, odznaczone krzyżem virtuti militari, pułk 20 ułanów im. Sobieskiego—ostatni witany burzą oklasków jechał krakowski pułk 8 im. Poniatowskiego. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w teatrze Słowackiego oraz raut na Zamku. Kraków przybrał szatę odświętną, najważniejsze gmachy były wspaniale iluminowane.

* Proces w Samborze przeciw sprawcom mordu śp. Hołówki zakończył się wyrokiem, skazującym jednego z oskarżonych na 10, dwóch na 6 lat więzienia.

* Rada ministrów przyjęła wniosek w sprawie rozporządzenia o Akademji Literatury. Siedzibą Akademji będzie Warszawa. Liczba członków wynosić ma 15. Pierwszych 7 mianuje p. Prezydent na wniosek p. ministra wyznań rel. i oświecenia publicznego. Ci członkowie założyciele proponują pozostałych 8. Akademja będzie miała prawo stawiania wniosków w sprawach popierania literatury, udzielać będzie nagrod, będzie mieć swoje wydawnictwa. Sprawa Akademji Literatury była od dłuższego czasu przedmiotem dyskusji publicznej.

* Ogłoszono rozporządzenie Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. w sprawie pragmatyki służbowej profesorów uniwersytetu.

* Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki zawarł związek małżeński z p. Marją Dobrzańską. Sakramentu małżeństwa udzielił ks. Arcybiskup Kakowski, przekazując zarazem błogosławieństwo apostolskie, przesłane przez Papieża.

* Do Warszawy przybył minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulesku. Wizyta stoi w związku z dalszem ugruntowaniem bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

* Ukazała się nowa książka o Sobieskim; autorem jest znany historyk wojskowości mjr. O. Laskowski.

* Zjazd towarzystw spółdzielczych protestował przeciw projektowi noweli do ustawy o spółdzielniach. Nowela ma na celu wzmocnienie kontroli rządu nad spółdzielniami.

Z zagranicy.

-o- Niemcy wyrażają gotowość przystąpienia do rokowań o traktat handlowy z Polską.

-o- W Anglji odbył się kongres partji pracy, na którym postawiono bardzo radykalne wnioski co do przebudowy ustroju państwa angielskiego (zniesienie izby lordów, wprowadzenie gospodarki socjalistycznej).

-o- Konflikt między Rosją a Japonją w sprawie kolei syberyjskiej w Mandżurji zaostrza się.

-o- Obrady Komisji mniejszościowej Ligi Narodów zakończyły się przyjęciem nic nie mówiącego wniosku o moralnem zobowiązaniu do traktowania wszystkich mniejszości w jednakowy sposób. Niemcy potrafili obronić się przed narzuceniem traktatu o mniejszościach żądaniem, aby tenże traktat obowiązywał Francję i Anglję. Polska i inne państwa, które podpisały traktat, wykazały tem samem, że obecna procedura mniejszościowa jest niemożliwą do utrzymania.

Komitet Redakcyjny: **A. Bluhm-Kwiatkowski, F. Kręcicki, Z. Strzemżalski.** Redaktor odpowiedzialny: **F. Kręcicki.**

Wydawca: **Powiatowy Komitet Regjonalny w Łowiczu.** Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.